

Prośba o pomoc i wsparcie

w pozyskaniu środków finansowych na pokrycie kosztów leczenia

Mój mąż jest ciężko chory na SLA – stwardnienie zanikowe boczne

POJAWIŁA SIĘ NADZIEJA!!!

Leczenie na które zbieramy pieniądze polega na wszczepieniu komórek galarety Whortona. Są pożądane efekty tego leczenia, jednak jego koszt jest bardzo duży. Cena jednego zabiegu to około 20.000 złotych. Liczba niezbędnych zabiegów do uzyskania dobrych efektów – minimum trzy. Prosimy więc Ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe poprzez przekazanie darowizn na leczenie mojego męża. Ponadto zbieramy pieniądze na zakup sprzętu rehabilitacyjnego oraz niezbędnych, codziennych zabiegów rehabilitacyjnych. Niestety czas nieubłaganie ucieka, a Grzegorz jest coraz słabszy.

KOSZT LECZENIA I REHABILITACJI SZACUJEMY NA OKOŁO 80.000 ZŁOTYCH



Tak było kiedyś (2010 rok)



a tak jest teraz (2015 rok)



Proszę, pomóżcie Grzegorzowi toczyć dalszą walkę o swoje życie.

NIE SKAZUJCIE GO NA SPĘDZENIE RESZTY ŻYCIA W ŁÓŻKU

WSZYSTKIM POMAGAJĄCYM SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

Asia i Grzegorz

Zwracam się do Państwa z prośbą o wsparcie finansowe dla mojego męża Grzegorza poprzez przekazanie darowizny z przeznaczeniem na specjalistyczne leczenie, rehabilitacje, masaże oraz zakup niezbędnego sprzętu codziennego użytku dla osoby niepełnosprawnej.

W maju 2014 r. zdiagnozowano u mojego kochanego męża Grzegorza (48 lat) wtedy nieuleczalną, przewlekłą chorobę SLA (stwardnienie zanikowe boczne). Diagnoza była dla mnie i mojego ukochanego męża ogromnym szokiem. Świat wyrócił nam się do góry nogami. SLA to choroba neurologiczna (w 2014 r. nagłośniona w mediach jako Ice Bucket Challenge).



W czasie postępu choroby dochodzi do uszkodzenia komórek nerwowych odpowiedzialnych za pracę wszystkich mięśni, co w efekcie prowadzi do bezruchu, a w konsekwencji do braku możliwości oddychania i śmierci. Na świecie nie zarejestrowano jeszcze skutecznego leku na tę chorobę, można jednak spowolnić jej postęp. Metody jakie w tej chwili stosujemy w celu spowolnienia procesu chorobowego to systematyczna rehabilitacja i masaże. Ostatnio odnotowano bardzo dobre efekty po przeszczepie komórek galarety Whortona. Niestety u Grzegorza choroba bardzo szybko postępuje i mamy coraz mniej czasu. Mój mąż był zawsze osobą bardzo sprawną.

Jako żołnierz zawodowy brał udział w 6-ciu zmianach misji w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami kraju. Nie straszny był mu trud i stres wynikający z żołnierskich działań w warunkach bojowych. Po zakończeniu zawodowej służby wojskowej nadal dbał o swoją kondycję i sprawność fizyczną. Jeszcze w styczniu 2014 roku jeździliśmy na nartach, w kwietniu na rowerze, natomiast w maju Grzegorz miał już znaczne ograniczenia ruchowe. Obecnie przykuty jest do wózka inwalidzkiego. Nie porusza się samodzielnie ze względu na całkowity niedowład kończyn dolnych i górnych. Nie podnosi się samodzielnie z łóżka, potrzebuje pełnej obsługi w toalecie oraz przy posiłkach. Pomimo choroby jest On osobą pełną optymizmu i nie poddaje się walcząc o każdy dzień. Nasz budżet nie wystarcza niestety na pokrycie wszystkich kosztów związanych z zapobieganiem rozwojowi choroby. Dochody jakie posiadamy z pewnością byłyby wystarczające dla osoby zdrowej. Jednak gdy pojawiła się choroba i zachodzi konieczność walki z nią oraz zakup specjalistycznego, często bardzo drogiego sprzętu rehabilitacyjnego, posiadane przez nas środki finansowe są niewystarczające. Aktualnie zbieramy pieniądze na leczenie specjalistyczne oraz konieczną, codzienną rehabilitację (łącznie koszt to około 80.000 zł). Wraz z postępowaniem choroby rosną także nasze potrzeby na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Sami nie jesteśmy w stanie zgromadzić tak dużej kwoty, dlatego zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o przekazanie darowizny na powyższe cele. Z pewnością pieniądze Państwa nie będą zmarnowane.



Bardzo dziękuję w imieniu swoim i mojego męża za każdą przekazaną kwotę.